

Kalendarz Ewangelicki

Data publikacji: 23.01.2018 7:30

Ukazuje się od roku 1863. Co podkreślał podczas spotkania z redaktorami Kalendarzy w Książnicy ksiądz Jerzy Below "Kalendarz Ewangelicki" jest o tyle specyficzny na tle omawianych kalendarzy regionalnych, że nie dotyczy tylko naszego regionu, ale całej społeczności ewangelickiej. Toteż dedykowany jest także ewangelikom z innych części kraju, a rozchodzi się w całej Polsce, a także za granicą.

Kalendarz otwiera kalendarium zawierające ważne daty dla ewangelickiej społeczności. Każdy miesiąc na jednej, lewej stronie. Prawa zarezerwowana jest dla „hasła miesiąca”, które stanowi odpowiednio dobrany cytat z Pisma Świętego. Czasem jeden, czasem kilka wersów. I nic więcej, reszta strony czysta, biała, by nic nie mąciło odbioru świętych słów. A dalej przegląd minionych miesięcy, czyli po krótko wszystko, co istotnego zdarzyło się w 2017 roku. Jak i kto w nim odszedł do Pana. Jak już przeczytamy kto odszedł, to na kolejnych dwóch stronach znajdziemy krótkie notki opatrzone fotografiami przedstawiające nowych duchownych. Jest też przegląd fotograficzny minionych wydarzeń. Choć cały kalendarz jest czarno-biały, a zdjęcia niewielkie, wszystkie wyraźne i czytelne.

Mimo że rocznica 500 lat Reformacji przypadała na rok miniony, to i w kalendarzu na 2018 sporo znajdziemy o tym wydarzeniu – tym razem relacji z jego obchodów. - **Stąd podtytuł „Świętowanie jubileuszu 500 lat Reformacji”** - wyjaśnia ksiądz Below. A w środku m.in. teksty, które zostały przygotowane na ten jubileuszowy rok. Dotyczą bardzo różnej tematyki. Jest też przymiarka do zebrania rzeczy ważnych, które wydarzyły się w tym roku. - **Można to podsumować, że spotkaliśmy się z bardzo dużym zainteresowaniem. Co ciekawe także ze strony Kościoła Rzymsko-katolickiego, prymas Polski, biskupi katoliccy brali udział w wielu wydarzeniach przez nas organizowanych** – cieszy się Below dodając, że przykro i smutno mu jedynie z powodu pełnego braku dostrzeżenia jubileuszu Reformacji przez Sejm RP. - **Zwłaszcza, że nie wiemy czym byłby ten kraj bez kilku postaci, które były ewangelikami. Myślę, że wypada wskazać np. Bogusława Lindego, o którym także jest tekst w tym Kalendarzu. Na tym terenie też można wskazać wiele postaci, np. ksiądz Leopold Otto.**

Ale nie samym jubileuszem Reformacji tegoroczny kalendarz jest zapełniony. Sporo jest też, oprócz wspomnianych już opisów sylwetek ważnych postaci, tekstów o historii. A także o zajmującej ważne miejsce w życiu ewangelickiej społeczności muzyce, dzięki której można swą wiarę wyśpiewać. Zresztą dokładnie tak zatytułowano jeden z artykułów: „Wyśpiewana wiara – pieśni i muzyka kościelna źródłem wyznaniowej tożsamości.

W Kalendarzu znajdziemy też pewne podsumowanie książek, jakie opublikowano nie tylko w kręgu Kościoła Ewangelickiego, ale także szerzej. Np. książka o ciekawym, a mało znanym zjawisku. - **Wszyscy wiemy o leśnych Kościołach na tym terenie. Ale inne regiony Polski też mają swoje ciekawe przykłady. Np. Tyrolczyków prześladowanych w habsburskiej Austrii, którzy znaleźli swoje miejsce i osiedlili się pod Karpaczem w Sudetach.** O tym, i innych ciekawostkach spoza regionu przeczytamy w „Kalendarzu”. Bo „kalendarz” to przecież bogate źródło wiedzy, o funkcji poznawczej i edukacyjnej.

- **Kultywujemy tradycje kalendarza. I kultywujemy też te tradycje edukacyjno-informacyjne, które przyświecały wtedy, pod koniec XIX wieku jak wymyślono taki typ publikacji, co spotkało się wtedy z dużym zainteresowaniem i dzięki temu można było i można dalej, do dzisiaj prowadzić tą działalność** – wyjaśnia ks. Jerzy Below

Publikacja jest dość pokaźnej grubości. W sumie ma prawie 400 stron. Oprócz artykułów i zdjęć zawiera spis adresowy trzech kościołów ewangelickich funkcjonujących w kraju: Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego i Ewangelicko-Methodystycznego. Jak zauważa Below spisy adresowe parafii są stałym elementem wszystkich kalendarzy ewangelickich, nie tylko w Polsce czy u najbliższych południowych sąsiadów, ale także w innych państwach, np. Austrii. Tak więc spis adresowy to 120 stron, a samego tekstu artykułów 288.

Warto też przy okazji omawiania „Kalendarza Ewangelickiego” wspomnieć o drugim ciekawym kalendarzu wydawanym przez tego samego wydawcę – Wydawnictwo Augustana z Bielska-Białej. Jest to kalendarz „Z Biblią na co dzień”. Jest to również wydawnictwo książkowe, co roku ma inny tytuł. I niewątpliwie jest kalendarzem, bo przeznaczone jest do używania przez 365 dni. Zawiera cytaty biblijne na każdy dzień roku. Nie musi jednak być czytany w formie książkowej. Można go również mieć w swoim smartfonie jako aplikację. - ***I nawet ustawić sobie przypomnienie, aby nie zapomnieć o codziennym czytaniu*** – dodaje Below.

(indi)